

gający na tym, że użytkownik końcowy używa wypożyczone drukarki, płacąc tylko comiesięczne raty. Jednocześnie firma outsourcingowa zajmuje się pełnym serwisem urządzeń: począwszy od dostarczenia papieru, poprzez sprawdzanie ilości tonera, a skończywszy na skomplikowanych naprawach. Ewentualne raty płacone są za sam wynajem i np. za liczbę wydrukowanych kopii. Obecnie, takie rozwiązania dostępne są tylko dla dużych przedsiębiorstw, ale ponieważ rynek wielkich firm nie jest zbyt duży, usługi te będą niedługo dostępne dla coraz mniejszych przedsiębiorstw. Sądzę, że kwestią czasu jest wynajem drukarek nawet przez mikroprzedsiębiorstwa.

Firma, aby dobrze funkcjonować, nie może sobie pozwolić na długi czas oczekiwania na naprawę. Jak wygląda serwis w Oki?

W wypadku większości urządzeń, oferujemy serwis 24 godzinny w miejscu zainstalowania sprzętu. Jeśli usterki nie uda się zreperować na miejscu, zostawiamy na czas naprawy urządzenie zastępcze o zbliżonych parametrach, do tego który ma klient. Nasze urządzenia mają dwu- lub trzyletnią gwarancję, a poza tym są mniej podatne na awarie ze względu na odmienną konstrukcję, wykorzystującą mniejszą ilość ruchomych elementów mechanicznych.

Na co zwracają uwagę klienci wybierając sprzęt?

Oczywiście podstawowym kryterium jest cena. Ale co nas ogromnie cieszy, obserwujemy ewolucję zainteresowania w kierunku kosztów eksploatacji, obsługi serwisowej, jakości i trwałości urządzenia. To znakomity symptom, bowiem przedsiębiorcy wybierają często nieco droższy sprzęt, którego późniejsze użytkowanie jest znacznie tańsze, niż w przypadku drukarek z najniższego segmentu. W branży drukarek obowiązuje bowiem podstawowa zasada: im droższe urządzenie, tym tańsza jego eksploatacja.

I oczywiście odwrotnie: najtańsza drukarka atramentowa bywa już w cenie samych wkładów tuszowych. Poza tym, klienci zaczynają patrzeć perspektywicznie: wprawdzie nie mam jeszcze pracowników, ale może za pół roku będę zatrudniał kilka osób, więc

tańszych podróbkach tonerów? Oczywiście jako przedstawiciel Oki, producenta tonerów, powie Pan że wielkim grzechem jest stosowanie innych niż oryginalne, ale faktycznie żadne badania nie dowiodły szybszego zniszczenia, bądź uszkodzenia drukarki w wyniku stosowania zamienników.

To nie jest prawda. Mamy ogromną ilość dowodów na lawinowy wzrost awaryjności sprzętu. Mamy bardzo dużo klientów, z jak najgorszymi doświadczeniami w tym zakresie. Ma Pan rację, jako szef Oki w Polsce i Europie Centralnej, ale również jako prywatny użytkownik powiem, że należy używać materiałów oryginalnych. Na rynku są zamienniki dobrej, ale też fatalnej jakości i klient nie wie co kupuje. Nie wie kim jest producent i czy kiedykolwiek jego reklamacja zostanie uznana.

W wypadku materiałów oryginalnych, nie narażamy się np. na zasypianie pojemnika tonerem tylko do połowy lub nawijanie połowy taśmy drukującej w kasecie. Nie narażamy się również na fatalną jakość kopi, po wydrukowaniu np. 20 stron.

Jest jeszcze jedna kwestia. Materiały alternatywne podzieliły się na firmowe dobrej jakości, które są tylko 10-20 proc. tańsze od oryginalnych oraz złej jakości, ale tańsze nawet o połowę. Mówiąc o materiałach alternatywnych, chciałbym przestrzec przed podróbkami oryginalnych wkładów produkowanych przez piratów. Udając oryginalne tonery, są one często bardzo złej jakości.

W jakim kierunku będzie zmierzał rynek drukarek?

Przede wszystkim coraz większą popularność zyskiwać będą urządzenia wielofunkcyjne, czyli skumulowanie kilku funkcji w jednej maszynie. Pewne jest również, że coraz większą popularnością będzie cieszyła się możliwość archiwizacji skanowanych dokumentów, przesyłanych bądź to siecią do wybranego komputera czy też archiwizowanych bezpośrednio na twardej dysku w urządzeniu.

Kolejnym kierunkiem będzie wypieranie maszyn monochromatycznych przez kolorowe. Tu też chciałbym wspomnieć o możliwości spersonalizowania drukarki, polegającej na zablokowaniu np. przez szefa firmy dru-